

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 20 listopada 1911 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.
 Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.
 Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.
 Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”.
 Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.
 Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.
 Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.
 Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 263.
 Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobnie ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.
 Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz podobny do jego miejsce.
 Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Teatr Popularny. **Jutro BOLESŁAW SMIAŁY** wiecz.

Teatr Wielki. **OPERETKI POLSKIEJ** Tylko cztery gościnne występy pod kierunkiem artystycznym Juljana Myszkowskiego

z udziałem pań: E. Krzesińskiej, J. Orwicz-Szymańskiej, K. Bolesławskiej, M. Dowmundowej, M. Krasieńskiej, St. Lubieżówny, M. Jarzęckiej, oraz p.p. J. Myszkowskiego, M. Dowmunda, B. Romaniszyna, J. Krawczyńskiego, B. Mareckiego, S. Pawłowskiego, F. Jarzęckiego, Ordona, Wirgiliusza i innych.

W środę, dnia 22-go listopada r. b. **Cnotliwa Zuzanna** operetka w 3-ach aktach.
 W czwartek, dnia 23-go listopada r. b. **Tajemnice Haremu** operetka w 3-ach aktach, Walentinowa.
 W niedzielę, dnia 26 listopada o godz. 3-ej po poł. **Hrabia Luxenburg** operetka w 3-ach aktach, Lehara.
 O godz. 8-ej wiecz. **Mikość Cygańska** operetka w 3-ach aktach, Lehara.
 Chór 24 osób. — Orkiestra własna. — Kapelmistrz: Jan Lasocki. — Bilety nabywać można w biurze dzienników „Promień”.
 Ceny miejsc: Łoża parterowa 8-40, I-go piętra 7-40, II-go piętra 5-40, Krzesła 1, 2, 3 rzędu 2-25, 4, 5, 6 — 1-90, 7, 8, 9 — 1-65, 10, 11, 12 — 1-45, 13, 14, 15 — 1-25, 16, 17, 18 — 1-10, 19, 20 — 85 kop. Balkon 1 piętra 1 rząd 1-60, 2 rząd — 1-25, 3 rząd — 95 kop. 4 i 5 — 65 kop. Balkon 2 piętra 1 rząd — 1-10, 2 i 3 rząd 85 kop., 4 i 5 rząd — 55 kop. Balkon 3 piętra 1 rząd — 75 kop., 2 i 3 rząd — 55 kop., pozostałe — 40 kop. Galeria numerowana 1 rząd — 75 kop., 2 rząd — 45 kop., Galeria nienumerowana 30 kop.

9-te przedstawienie dla prenumeratorów „Nowego Kurjera Łódzkiego”. TEATR POPULARNY pod dyrekcją A. MIELEWSKIEGO. **BOLESŁAW SMIAŁY**

We Wtorek d. 21-go listopada r. b. o godz. 3 m. 15 w. dana będzie sztuka St. Wyspiańskiego 3-eh częściach p. t.
 Bilety po znizonych do połowy cenach są do nabycia w adm. „Nowego Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia 37 codzień od godz. 9 rano do 8 wiecz. Sprzedaż w administracji trwać będzie codzień do wtorku p. tyg. do g. 4 1/2, po poł. Reszta biletów sprzedawana będzie w kasie teatru o godz. 5 po poł. we Wtorek już po cenach zwykłych. Administracja sprzedaje bilety tylko za okazaniem kwitu od opłaconej prenumeraty.

Sarga DOSTAĆ MOŻNA WSZĘDZIE.
KALODONT
 Niezbędny
Krem i Elikvir do Zębów
 zbadany przez urzędy lekarskie.
 (Wiedeń 8 czerwca 1887 r. i Paryż 3 Kwietnia 1890 r.)
 Przy użyciu zęby pozostają czyste, białe i zdrowe.

KONIAK D. Z. SARADZEWA TYFLIS
 KAUKASKI
 NAJKUTECZNIEJSZY SRODEK usuwa
piegi, pryszczce, opaleniznę, węgry, czerwoność twarzy i wszelkie plamy
Pasta do twarzy wynalazku aptekarza Jana Niwińskiego.
 Dla uniknięcia naśladowstwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 204 i nazwisko wynalazcy **Jan Niwiński**.
 Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.
 Poszukujemy we wszystkich powiatach **Korespondentów** ustosunkowanych w sferach budowlanych i obywatelskich. Honorujemy dobrze. Wyczerpujące wiadomości prosimy nadsyłać pod adresem redakcji „Wiadomości Budowlanych”, Warszawa, Piękna № 7. r1388-3-1

Ogłoszenie.
 Pierwsza Łódzka miejska komisja do spraw podatkowych od nieruchomości ogłasza, że dnia (1) listopada skończone zostało rozsyłanie zawiadomień o nowych rozkładach podatku od nieruchomości, naznaczonych na pięciolecie 1912—1916 r.
 Na zasadzie paragrafu 39 prawa z dnia 6-go czerwca 1910 r., w ciągu miesiąca, t. j. do dnia (1) 14 grudnia 1911 r., płatnicy mogą składać protesty w miejskiej komisji przeciw nieprawidłowemu, według ich mniemania, naznaczeniu podatku od ich nieruchomości.
 533-3-1

Czas odnowić prenumeratę.
Kalendarzyk.
 Poniedziałek, d. 20 listopada 1911.
 Dziś: Feliksa W.
 Jutro: Ofiarowanie N. M. P.
 Dzisiejszy numer składa się z 8-miu kolumn.

B. P.

NATAN KONIŃSKI

kupiec i obywatel m. Łodzi,

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu w Warszawie w niedzielę, dnia 19-go listopada 1911 r., w wieku lat 68.

Wyprowadzenie zwłok z dworca dr. żel. Fabryczno-Łódzkiej na cmentarz żydowski w Łodzi odbędzie się we wtorek, dnia 21-go listopada r. b. o godz. 12-ej rano, o czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych

Stroskana Rodzina.

r1411-1-1

Uprasza się o nienadsyłanie wieńców.

W dniu 18 b. m. zakończył życie długoletni członek Zarządu oraz członek Komisji Wsparć Łódzkiego Żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności b. p.

NATAN KONIŃSKI

W zmarłym traci instytucja nasza nieustrudzonego współtowarzysza pracy, szczerze oddanego podjętym obowiązkom, które jaknajgorliwiej i jaknajsumienniejszemu spełniał.

Te cenne zalety duszy zjednały zgasłemu w sercach naszych wieczną pamięć.

Zarząd Łódzkiego Żydowsk. Tow. Dobroczynności.

r1410-1-1

Dnia 18 b. m. zmarł w Warszawie b. p.

Natan Koniński,

członek Zarządu Łódzkiego Szpitala Starozakonnych fundacji Izraela i Leonji małżonków Poznańskich.

W zmarłym szpital nasz traci nieustrudzonego i gorliwego działacza.

Cześć jego pamięci!

r1409-1-1

Zarząd Szpitala Starozakonnych.

Pobłogosławienie pomnika b. p.

Zofji Dreitzerówny

odbędzie się na cmentarzu żydowskim, we wtorek dnia 21 Listopada 1911 r. o godz. 2-ej p. pół. jako pierwszą rocznicę jej śmierci o czem zawiadamia **MATKA.**

Jak donoszą dzienniki rosyjskie, sprawę ma senat rozstrzygnąć na jednym ze swych posiedzeń grudniowych roku b.

Z Muzyki.

Głośne nazwisko onegdajszego koncertanta, p. Raula Koczalskiego, rozbujało ze śpiączki koncertowej liczniejszą publiczność, niż dotychczasowe koncerty. Zainteresowanie było istotnie wielkie, bo p. Koczalski nigdy w kraju naszym nie koncertował.

Z szeregu wykonanych utworów wyłonił się przekonanie, że p. Koczalski jest pianistą nieprzeciętnym, ponieważ w grze jego temperament, jest po prostu smaku artystycznego i jest technika uporządkowana bardzo starannie.

W grze jego jednak jest zaledwie psycholog, a za dużo pianizmu—jak, gdyby nie o artyzm mu chodziło, lecz o fizjologiczne działanie tonów. Ztąd takie niekonsekwencje, jak zwalnianie i przyspieszanie temp w miejscach, gdzie nie znajduje to usprawiedliwienia, zbytnia tkli-

wość zamiast rozmachu i naodwrot. Zarówno Beethoven jak i Chopin w Sonacie i Balladzie nie myśleli ani o pianizmie ani o technice, ale o sobie, o wypowiedzeniu swej duszy, swoich pragnień i cierpień. Pan Koczalski zaś myślał tylko o sobie i dla tego nie pobudził słuchaczy do głębszego uczestnictwa.

Zdaje się, że im kompozycje były płytsze, tem wrażenie, sądząc z energii oklasków, było głębsze. Najwięcej zadowolony mnie Etiuda (na czarnych klawiszach) i Kolysanka Chopina oraz „Noc wiosenna” Schumann-Liszta i Rapsodia Liszta.

Jako kompozytor przedstawił nam się p. Koczalski mniej dodatnio. „Suita polska” mogłaby z równem powodzeniem nosić nazwę holenderskiej lub hiszpańskiej. Jest to wiązanka z 4 części, a raczej puste wiązanki efektów fortepianowych, kawałki improwizacji bezładnych, z których ostatnia część jedynie rytmem mazurka i mazura naprzemian miała usprawiedliwić nazwę „Suity polskiej”, w której autor więcej gładził, aniżeli miał do powiedzenia.

Rozentuzjuszowana, jak zwykle, publiczność przyjmowała p. Koczalskiego serdecznie i domagała się bisów, do których koncertant nie okazał się skłonny, zniewolony jednak wreszcie zagrał walc E-moll Chopina.

F. Halpern.

Skryżka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Straż ogniowa ochotnicza bechcicka, utrzymywana wyłącznie kosztem właści-

ciela, pana Stefana Tobiacellego, jest prawdziwym dobrodziejstwem dla całej okolicy, bo na pierwszy odbłysek łuny, p. Tobiacelli bez względu na porę dnia i pracy gospodarczej, rzuca najpilniejsze zajęcie i pierwszy stawia ze skuteczną zawsze pomocą.

Zaświadczyć o tem może nie jedna okoliczna miejscowość, a ostatecznie i sam Lutomiersk, dokąd w miesiącu lipcu r. b. straż bechcicka przybywszy pierwsza podczas pożaru, dzielną swą pomocą, pod energicznym kierownictwem samego właściciela, ocalała połowę miasta od płomieni, jak to sami mieszkańcy przyznali.

Ale, kiedy w ubiegłą niedzielę, t. j. dnia 12 b. m. powstał w Bechcicach pożar, straż lutomierska nie uznała za rzecz słuszną przybyć z pomocą, chociaż o pogorzeli wiadziiano w miasteczku. Mniejsza o to, że mieszkańcy tamtejsi zapomnieli wyświadczonej mu przysługi, ale co jest bardzo smutne, to to, że instytucja takiej doniosłości jak „straż ogniowa” nie rozbudziła w sobie dotychczas zrozumienia obowiązku społecznego, oraz pojęcia swego zadania.

Pożar w Bechcicach ugasła straż własna, przy współudziale włóścian i straży konstantynowskiej.

Stały prenumerator.

Spekulacja naftowa,

Szanowny panie Redaktorze!

Najuprzejmiej Szan. Pana proszę o łaskawe zamieszczenie na szpaltach swego poczytnego pisma listu następującego.

Jeżeli istnieją w Łodzi firmy handlowe, które nigdy na brak powodzenia narzekać nie mogą wywiązując się zawsze najpotężniej ze swego zadania, to taką działalnością śmiało popisać się mogą nasi królowie przemysłu naftowego Bracia Nobel z panem Rudolfem Zieglerem, co udowodnić może fakt poniższy.

Otóż w numerze 239 „Łódzkiego Tagblattu” zamieszczone było ogłoszenie p. A. Bernsteina, polecającego się jako przedstawiciel firmy „Wółkow i syn, dostarczając naftę po cenach niskich, pomimo powstałego w Łodzi syndykatu naftowego.

Znając ściśle ruch naftowy w Łodzi i wszelkie w handlu tym zmiany zachodzące, podaje niniejszem do wiado-

mości publicznej, że żaden syndykat naftowy w Łodzi nie istnieje, przyczyną zaś często wznoszących cen jest tylko podstęp Braci Nobel i R. Zieglera, którzy w dniu, w którym mniejsi handlarze odczuwają brak nafty, wskutek wstrzymania cystern w drodze, korzystają z tej okazji, podwyższając ceny bez żadnego powodu, a gdy cysterny nadchodzą, uwzględniają tem zapotrzebowania nafty obniżają ceny. Fakty takie miały miejsce między innymi 27-go ub. m., kiedy cena nafty przez powyższe firmy podwyższona została z rub. 1,55 do rub. 1,80 i 31-go ub. m., kiedy mniejsi handlarze otrzymali naftę cena znów obniżona została do rub. 1,55.

Podając o powyższem do wiadomości publicznej, zaznaczyć muszę, że ze względu na panującą obecnie drożyznę w Łodzi, firmy, jak Nobel i Ziegler powinny byłoby się cofać od takich pomysłów.

Zechć Szanowny Panie Redaktorze przyjąć wyrazy wysokiego szacunku.

Firma: A. Rattner.
Łódź—Chojny.

Bandyci w lubelskiem.

Schronisko bandytów.

Lublin, 19 listopada.—Nocy ubiegłej we wsi Łysotaje, gminy Jaszczów, w pow. lubelskim, policja tutejsza wraz ze strażnikami ziemskimi wykryła schronisko poszukiwanych od pewnego czasu bandytów.

Tych ostatnich nie zastano, natomiast w owej kryjówce bandyckiej gospodarowała niejaka Martynowa, żona zabitego niedawno bandyty, wraz z czterema kochankami innych bandytów a szajki owego Martynowa. Dokonano rewizji, podczas której znaleziono broń i znaczną kwotę pieniędzy.

Wszystkie kobiety z Martynową na czele aresztowano i odstawiono na Zamek w Lublinie.

Walka z bandytami.

Lublin, 19 listopada.—Dziś policja zarządziła pościg za bandytami w lesie, należącym do wsi Siedliszczki w pobliżu Lublina.

O godz. 4 po południu dwaj ścigani bandyci zaczęli uciekać w kierunku

